

Wprowadzenie

Samoocena i test dostarczają nam danych o sobie. Jakże różnych! Zwykle pierwsze są zbyt optymistyczne, co Józef Koziński (1981) trafnie nazwał „faworyzacją własnej osoby”, a te drugie przynoszą otrzeźwienie. Może być jednak przeciwnie.

Samoocena była dla mnie nieustannym problemem, testy osiągnięć zaś były specjalizacją naukową. Życie w paru epokach społecznych dało okazję śledzenia, jak rozwijały się poglądy otoczenia i moje własne koncepcje tych dwu dziedzin.

Spostrzeżenie, że **pedagogami** stajemy się przez całe życie, jest niezbyt odkrywcze, bo tak twierdzi większość teoretyków edukacji, a wielu nauczycieli prowadzi pamiętniki i blogi, z których można to wywnioskować. Takich form nie uprawiam, ale zdarzało mi się publikować teksty zabarwione osobistym doświadczeniem. Jego zbieranie zaczęło się, gdy byłem nauczycielem szkoły podstawowej, trwało w liceum pedagogicznym, w trzech instytutach resortowych i kilkunastu uczelniach pedagogicznych, a zamknęło się w uczelni psychologicznej.

Do próby równoległego opisanego rozwoju dziedziny wiedzy i swoich przygód zachęciły mnie dobre przykłady, w tym Elliota Aronsona *Przypadek to nie wszystko. Moje życie psychologa społecznego* (2011), Daniela Kahnemana *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym* (2012) oraz wspomnianego już, Józefa Kozińskiego *Moje wzloty i upadki. Autobiografia z psychologią w tle* (2010). Te książki dowiodły, że możliwe jest połączenie metodologii z biografiami i teorii z anegdotą. Efekt przypomina dziennikarstwo uprawiane przez specjalistów określonych dziedzin nauki.

Wzoru retrospekcji wybranej dziedziny dostarczyło mi dzieło *Socjologia. Kluczowe pojęcia* Anthony'ego Giddensa i Philipa Suttona (2014). Autorzy

prześledzili ewolucję pojęć socjologicznych, „z natury niestabilnych i podatnych na modyfikację i zmianę”. W centralnej (III) części książki zawarłem dyskusję trzech rodzajów głównych pojęć diagnostyki edukacyjnej:

1. **pojęcia zastane**, ewoluujące bez mojego udziału, np. „efekt wachlarzowy”, „ewaluacja w edukacji”,
2. **pojęcia regulowane**, do których, obok własnej wersji nazwy, wprowadziłem nowe elementy znaczenia, np. „diagnostyka edukacyjna”, „pomiar sprawdzający”,
3. **pojęcia eksplikowane**, do których wprowadziłem istotną modyfikację sensu, np. „kształcenie”, „test sprawdzający wielostopniowy”.

Kogo taka książka zainteresuje? Dostrzegam cztery kręgi jej potencjalnych Czytelników:

1. Psychologowie i pedagodzy, studenci i naukowcy zainteresowani całością lub częścią zagadnień rozwoju, jaki dokonał się w edukacji na świecie i w Polsce.
2. Diagnostyci edukacyjni w poradniach, ośrodkach metodycznych i komisjach egzaminacyjnych, pracownicy nadzoru pedagogicznego, absolwenci kursów i podyplomowych studiów pomiaru dydaktycznego, członkowie Polskiego Towarzystwa Diagnostyki Edukacyjnej.
3. Młodzi nauczyciele na dorobku specjalizacyjnym oraz wykładowcy psychologii i pedagogiki prowadzący badania empiryczne nad uczeniem się w wybranych systemach edukacji.
4. Starsi pedagodzy pamiętający powojenne dzieje, potrafiący rozpoznać sytuacje i bohaterów opowieści, chętni do porównania swoich doświadczeń i opinii z obserwacjami autora.

Nieskromnie dodam, że tę książkę będę także pisał jako syntezę wiedzy osobistej, dla siebie. „Gdy czegoś nie wiem, zaczynam na ten temat seminarium” – powiedział kiedyś jeden z wybitnych socjologów. Prędzej czy później takie seminarium kończyło się książką. W moim przypadku ta kolejność się odwraca: pisanie jest wstępem do dyskusji, które prowadzę ze studentami Uniwersytetu SWPS w Sopocie.

Wzorem klasyków opowieści naukowo-biograficznych, tekst podzielę na kilkadziesiąt epizodów i analiz ujętych w cztery części:

- I. **Czekanie na pomoc**. Nasz rozwój zaczyna się w określonym miejscu i czasie, a jego przebieg zależy od wielu okoliczności. Łatwo się w nich zgubić, przed czym chciałbym przestrzec następców.

Wprowadzenie

- II. **Wśród ludzi.** Staramy się o samoregulację, ale jej skutki silnie zależą od otoczenia społecznego. Dostarcza ono wzorów, w tym znakomych, ale i ogranicza zasięg możliwego sukcesu.
- III. **Dylematy pomiaru w edukacji.** W nauce rozporządzamy ważnymi pojęciami, których znaczenie zmienia się w miarę światowego postępu dziedziny i dojrzewiania autorskich koncepcji. W tym rozdziale będzie jedno i drugie.
- IV. **Suma doświadczeń.** W końcowej części książki Czytelnik znajdzie podsumowanie moich wspomnień i prognozy dla następców. Gdyby nasze szkoły, uczelnie, badania, wykłady i seminaria miały powstać od nowa, to jak miałyby działać w obecnych warunkach?

Wiele osób towarzyszyło mi i pomagało w działalności przypomnianej w tej książce. Szczególny wpływ naukowy mieli profesorowie: Wincenty Okoń, dyrektor resortowego Instytutu Badań Edukacyjnych, Krzysztof Kruszewski z Uniwersytetu Warszawskiego, Anthony Nitko z Uniwersytetu Pittsburskiego i Peter Kroppe z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kilonii. Spośród paru setek współpracowników w badaniach osiągnięć uczniów i we wdrażaniu pomiaru dydaktycznego najmocniej wspierali mnie doktorzy: Krystyna Czupiał – chemiczka, Henryk Szaleniec – fizyk, Krystyna Szmigel – geografka, Grażyna Szyling – polonistka. Profesor Bogdan Wojciszke znalazł dla mnie miejsce w psychologii, co poszerzyło horyzonty diagnostyki edukacyjnej w Polsce.

Bez Mojej Żony Ady, jej zasad organizacji pracy i jej stałości emocjonalnej, nie udałooby mi się ogarnąć wieloletnich doświadczeń i napisać tej książki.

Bolesław Niemierko
Sopot–Alicante, 2014–2016